

01.10.2021r. - wieczorne Marian - W Imieniu Jezusa Chrystusa

W Imieniu Jezusa Chrystusa

01.10.2021r. - wieczorne

V Księga Mojżeszowa, 18 rozdział od 17 wiersza:

„Pan rzekł do mnie: Słusznie powiedzieli. Wzbudzę im Proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę Moje słowa w Jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co Mu rozkażę. Jeśli więc kto nie usłucha Moich słów, które On mówić będzie w Moim Imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim.” (V Mojż. 18,17-19)

Już wtedy było mówione do ludu Bożego, że przyjdzie Mesjasz, przyjdzie Jezus i że On przyjdzie w Imieniu Ojca i że kto by Go nie słuchał, to Bóg będzie na nim dochodził tego, a kto by słuchał, ten będzie zyskiwał. A więc jest to ważne, w jaki sposób my słuchamy się Tego, którego Bóg nam posłał. Czy mamy otwarte serca? Czy mamy ochotne serca? Co w Nim widzimy? Kogo w Nim widzimy? Czy w naszej świadomości jest Jego chwała, Jego potęga, Jego majestat? Czy jest to dla nas Ktoś, kogo Imię wymawiamy, a w sumie nie znamy Tego, który to Imię nosi? Dlatego łatwo jest zrobić inaczej niż On mówi, bo nie traktuje się Go tak, jak powinien być traktowany. Czy też jest traktowany tak, jak być powinien i my jesteśmy świadomi tego, Kto do nas mówi?

Ewangelia Jana, 17 rozdział od 1 wiersza, czytamy słowa Tego, o którym było powiedziane już tam w prorocztwie:

„To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy Swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna Swego, aby Syn uwielbił Ciebie; jak Mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których Mu dałeś. A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. Ja Cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które Mi zleciłeś, abym je wykonał; a teraz Ty Mnie uwielbij, Ojcze, u Siebie Samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał. Objawiłem Imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata; Twoimi byli i Mnie ich dałeś, i strzegli słowa Twojego. Teraz poznali, że wszystko, co Mi dałeś, od Ciebie pochodzi.” (Jana 17,1-7)

A więc Jezus mówi, że wykonał zadanie i uwielbił tutaj Ojca, i też objawił Imię Ojca tym wszystkim, wśród których przebywał, aby oni mogli dalej z tym objawieniem podążać i mogli też innym przekazywać Prawdę o Ojcu, widocznym w Jego Synu. A więc Syn przyszedł w Imieniu Ojca, aby Imię Ojca było widoczne dla wszystkich, że taki właśnie jest Ojciec; ale też przyszedł w mocy, w sile, to nie było tylko takie sobie przyjście i opowiadanie o czymś... Tylko On czynił dokładnie to, co chciał Ojciec, bo Ojciec był z Nim.

A w 5 rozdziale Ewangelii Jana, 43 wierszu, czytamy:

„Ja przyszedłem w Imieniu Ojca Mego, a wy Mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym

Tak jest rzeczywiście. Jezus przyszedł w Imieniu Ojca i był odrzucony, jest odrzucany do dzisiaj w sumie, chociaż Ojciec mówi, że będzie dochodził tego na tych, którzy Go nie słuchają. Ludzie zadzierają z Bogiem i czują się swobodnie, wydaje im się, że mają takie prawo, takie możliwości. A więc zobaczcie, jak zepsuty został człowiek, że wydaje się mu, że może zadzierać z Bogiem i będzie wszystko dobrze. A więc, do jakiego zepsucia doszedł człowiek, że nie szanuje Imienia Bożego, nie czci Tego, który przyszedł objawić nam to Imię i nie słucha się Go, tylko robi sobie tak, czy tak, zależy co człowiekowi do głowy wpadnie. A więc w człowieku nie funkcjonuje świadomość bojaźni, nie drży na to Imię, czyta to Imię w Biblii, ale myśli sobie, że to jest Bóg, przed którym trzeba będzie stanąć i teraz jest ważne, na ile się Go słucha, na ile się jest Mu posłusznym, na ile Jego Syn zajmuje w miejscu myślenia człowieka miejsce tej chwały, aby człowiek słuchał, co Jezus mówi, żeby te słowa zapadały w serce i pozostawały w tym sercu – to jest bardzo ważne.

Ewangelia Jana, 10 rozdział i 25 wiersz:

„Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które Ja wykonuję w Imieniu Ojca Mojego, świadczą o Mnie.” (Jana 10,25)

A więc mamy Jezusa, który mówi to, co chce Ojciec, czyni to, co chce Ojciec i my widzimy, jaka to jest chwała, jaka to jest potęga, jakie to jest działanie. Pierwsze, że zdajemy sobie sprawę, że to jest coś drogiego na ziemi, że przychodzi od Boga Posłaniec, który ma wszystko, co jest potrzebne, aby na tej ziemi wprowadzić Boży porządek, żeby przynieść nam zbawienie, aby przynieść nam uwolnienie od niewoli ciemności. On ma wszystko, co jest potrzebne od Ojca, aby wykonać i On w modlitwie mówi: Ja wykonałem, Ojczy, to, co Mi zleciłeś. A więc uczynił to wszystko, co chciał Ojciec i odszedł, wykonawszy to wszystko. On nie zostawia nas tylko ze świadomością, że On to wszystko wykonał, ale teraz On mówi: Ojczy, Ja im dałem chwałę, którą Ty Mi dałeś, aby oni poszli i aby oni poszli w Moim Imieniu, i czynili to, co Ja im daję uczynić. Oni nie pójdą sami z wiadomością o Mnie, oni pójdą w Moim Imieniu i w Mojej mocy, aby czynić i głosić to, co Ja chcę, aby świat się dowiedział. A więc pierwszy Jezus przychodzi, wykonuje wszystko i następnie wrywa z tego świata ludzi, których napęłnia chwałą, aby poszli w Jego Imieniu. Pamiętacie, tak jak powiedział do Pawła: pójdziesz zanieść Moje Imię tym, którzy Mnie nie znają. To jest zadanie dla wszystkich, którzy teraz należą do Jezusa Chrystusa. Rozumiecie, że wielu ludzi jest bez zadania, nie rozumieją w sumie, po co są chrześcijanami, wiele pomysłów w głowie funkcjonuje, albo taki, albo taki, człowiek albo szarpnie się tego, albo szarpnie się tamtego... Takie działanie niesynchronizowane, tak jak trochę pijany człowiek próbował zachowywać się tak jak trzeźwy – albo zachwieje się tu w przepaść, albo wpadnie tam w błoto, albo gdzie indziej i tak idzie, i tu upadka, tam się zabrudzi i tak idzie, żeby wyglądało, że jest trzeźwy, że nie jest pijany. Tak często wyglądają ludzie, którzy nie rozumieją, co się właściwie stało, do czego zostaliśmy powołani i jaką pozycję dostaliśmy w Chrystusie na tej ziemi – abyśmy mogli my też pójść i w Jego Imieniu dokonywać to, co On może uczynić, nie co my możemy uczynić, tylko co On może uczynić – to jest olbrzymia różnica. Wiele ludzi robi to, co oni mogą w chrześcijaństwie, a Jezus nie posłał tak nas, ale abyśmy szli i czynili to, co On może. A Paweł mówi, że: wszystko jest możliwe dla wierzącego. Wiele ludzi nie wchodzi w tę świadomość, że my nie jesteśmy jakąś organizacją, która ma działać dla Jezusa i ile tylko możemy, to tyle zrobić. Nie jakaś nowa organizacja, która ma jakiegoś „chrystusa” i ona próbuje wysunąć go wyżej, żeby ludzie chcieli go przyjąć – nie, zupełnie nie. Jezus nie przyszedł, aby wysunąć Ojca, aby po Swojemu pokazać Ojca, aby tak, jak On chciałby, żeby było, w ten sposób było to wykonane. On przyszedł dokładnie wypełnić wolę Ojca i On nic innego nie robił, jak tylko to, co Ojciec powiedział, czy dał Mu uczynić. A więc jest Posłańcem, który idzie w mocy Swojego Ojca i czyni to. A teraz my jesteśmy wzięci do Niego, abyśmy w Jego mocy szli i

czynili to wszystko, że nie posłaliśmy się sami. Jezus mówi: Ja się Sam nie posłałem, Ojciec Mnie posłał, dlatego widzicie dzieła, które towarzyszą Mojemu przyjściu. To jest świadectwo, że Ojciec jest Tym, który posłał nam Swego Umiłowanego Syna, aby On wykonał to wszystko, co jest potrzebne.

Ewangelia Łukasza 10 rozdział. Zdajemy sobie sprawę, że na przykład ktoś jest powiedzmy kierownikiem w firmie i wchodzi na teren firmy, i zarządza. Dlaczego ci ludzie go słuchają w ogóle? No przecież jest taki sam, jak oni, a tu każe, nakazuje i jeszcze w razie czego konsekwencje będzie wyciągać, dlaczego tak się dzieje? No bo ktoś, kto jest właścicielem tej firmy, wysłał tego człowieka, aby jako kierownik prowadził jego sprawę w tej firmie według tego, co on chciałby, aby w tej firmie się działo i ten człowiek wypełnia to zadanie, a ci ludzie go słuchają, bo traktują go jak swego kierownika, a przecież jest taki sam jak oni – ma swoje imię, wraca do swojego domu; a jednak w tym miejscu wypełnia to zadanie. Dopóki ten człowiek utrzymuje go na tym stanowisku, to ten człowiek jest cały czas kierującym w tej firmie. Kim my jesteśmy? I to jest ważne właśnie. Kto nas posłał? Kto powiedział, żebyśmy to robili? Czy to pan "X", czy pan "Y"? Jakiś człowiek wpadł na pomysł, żebyś powiedział: ty będziesz wierzącym człowiekiem i ty będziesz np. niósł innym ludziom Imię Jezusa, tak? Jak ludzie ludzi ustanawiają, to nic z tego nie ma, nic z tego nie funkcjonuje, to jest oszustwo, bo i władztwa ciemności zdają sobie sprawę, że ten człowiek nie jest posłany przez Pana, tego człowieka jacyś ludzie wymyślili i posłali, w tym człowieku nie ma siły działającego Pana, ten człowiek jest bez siły, nie ma mocy sprawczej, nie ma mocy działania. Ten człowiek może coś mówić, ale za tym nie stoi Ten, który może to uczynić. A więc jest to ważne, żeby rozumieć, że ten kierownik też nic by nie zrobił, jakby nie stał za nim ten, który ma moc potwierdzić, co ten człowiek robi i zaakceptować dane stanowisko wobec tych, czy tamtych ludzi. A więc to samo jest z nami, sami nie możemy się posłać, sami nie możemy ustanowić na jakimkolwiek miejscu, zresztą jest napisane: w ciebie na danych pozycjach postawił tych, których chciał i napełniał tych ludzi tym, co jest potrzebne, aby to zadanie było wykonane. A więc to posłanie ma Tego, który posyła i który stoi za tym, aby to potwierdzać. A więc my nie jesteśmy sami wymyślającymi sobie działania, co my będziemy robić, albo czego nie będziemy robić. To zadanie, które zostało ustanowione. I gdyby teraz ten kierownik poszedł i zaczął sprzątać przed halą, bo on już nie chciał kierować, on chce odpocząć od ludzi, a ten szef widziałby to i powiedziałby: co ty tutaj robisz? Ty masz pozycję i masz wykonywać zadanie, nie że robisz sobie ulgę i robisz co innego. To jest twoje zadanie, wracaj i dalej je wykonuj, za to ci płacę. Paweł też mówi: biada mi, żebym Ewangelii nie głosił. On wie, że jest postawiony w tym miejscu przez Jezusa Chrystusa i on ma wykonywać to zadanie, bo Pan mu to rozkazał: pójdziesz i będziesz głosił Ewangelię, będziesz docierał do ludzi i będziesz niósł im Prawdę o Mnie. A więc każdy musi wiedzieć o tym, że w Kościele Jezusa i w jakimkolwiek posłaniu od Boga, nie ma nieporządku, nie ma chaosu, nie ma „widzimisień”, bo jeśli tak będzie, to wtedy będzie kłopot. Byli tacy ludzie, którzy wiedząc, że Paweł wypędza demony z ludzi, wymyślili sobie, że oni też w ten sposób będą wypędzać, szli: przez Jezusa, którego głosi Paweł... I co te demony powiedziały? Powiedziały tak: kim Jezus jest, wiemy, Jezusa znamy, Paweł kim jest, wiemy, a więc wiedzieli, że Paweł jest postawiony na tej pozycji i on zarządza u Pana Jezusa, który włada nad nimi, ale kim wy jesteście, tego nie wiemy; i chociaż oni próbowali wejść w tą pozycję, On ich tam nie posłał i demony rozpoznały, że oni nie mają autorytetu Chrystusa za sobą, a więc pobili ich i tyle, i pognali, i to było tyle z ich zarządzania, z ich próby wejścia na tę pozycję. Tu chodzi o to, że człowiek nie może sam sobie wymyśleć: no, dla zabawy ja też się pobawię w to... Zabawa w różny sposób się może skończyć i też się kończy w sposób nieprawidłowy, stan człowieka jest niedobry. I tu, w Ewangelii Łukasza, w 10 rozdziale od 17 wiersza mamy:

„Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w Imieniu Twoim...” Jezus ich posłał, aby szli i wypędzali demony, aby uzdrawiali chorych, aby głosili Ewangelię Królestwa Bożego. Oni poszli i byli zafascynowani, że kiedy oni każą w Imieniu Jezusa wychodzić, one wychodzą, one ich słuchają. Te demony dręczyły ludzi, a teraz idzie człowieczyna i to nie

jakiś siłacz, czy ktokolwiek idzie, i tylko w tym Imieniu zarządza, bo Jezus ich posłał, demony się słuchają, bo Jezus ich posłał, Jezus stoi za tym. Oni są zadowoleni i szczęśliwi w tym, że się tak dzieje i wychodzą, a przecież Jezus dla nich był jako Człowiek, który chodzi po tej ziemi, wspaniały Człowiek, z czasem poznali, że jest Synem Bożym, ale widzieli Człowieka, który czyni pewne rzeczy i raptem On ich posyła, i oni idą. Nie dał im czegoś tam, nie powkładał jakichś rzeczy im, nie dał im na piśmie czegoś, posłał ich tylko i oni idą, i mówią, i patrzą, i to się dzieje. „...**Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba. Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzach i skorpionach, i po wszelkiej potęgze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi. Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.**” (Łuk. 10,17-20)

A więc Jezus pokazuje im, że tą prawdziwą radością jest to, że będą w wieczności z Bogiem i z Nim, Bożym Synem, i będą całą wieczność mogli radować się z Tym, który ich posłał. A więc, jakie szczęście, gdy Pan napelnia nas tym, co jest według woli Ojca i według woli Jego, abyśmy szli i czynili. Wziął Sobie tego Saula, wroga Swojego, stanął na jego drodze i przekierował jego sposób funkcjonowania i posłał go, aby zaniósł Jego Imię do pogan. Ten, który by nigdy nie poszedł, ani z poganinem by nie usiadł razem do stołu, poszedł zanieść Ewangelię. A więc zmieniony człowiek całkowicie – ten, który stawiałby się, buntował, czy cokolwiek innego, został zdobyty przez Pana i posłany. Pan może posłać kogo zechce, Pan może zdobyć kogo zechce, On ma władzę nad wszystkim. Paweł nie poszedł w autorytecie Saula z Tarsu, faryzeusza znającego Biblię, on nie poszedł w autorytecie jakiejś pozycji w Izraelu, on poszedł w tym autorytecie posłańca Pańskiego, on poszedł w autorytecie Imienia Pańskiego i on wszędzie szedł w tym Imieniu i wszystko czynił w tym Imieniu, on już niczego nie czynił w swoim imieniu, tylko czynił wszystko w Imieniu Jezusa Chrystusa i Jezus wszędzie potwierdzał, że Paweł jest Jego sługą – to jest dla nas najważniejsze. I w tej sprawie właśnie Pan Jezus uczył Swoich uczniów, apostołów, aby w ten sposób to mogło funkcjonować.

Dzieje Apostolskie, 16 rozdział 18 wiersz:

„A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękany, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w Imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.” (Dz. Ap. 16,18)

On nie wymawia Imienia Jezusa Chrystusa jak hasło, dodatek do tego, co on mówi, że to jest jako dodatek, on w rzeczywistości w tym Imieniu idzie i czyni to. To nie są tylko słowa: w Imieniu Jezusa Chrystusa, on jest tym, który przez Jezusa jest posłany, aby czynić to, co właśnie teraz czyni. On trwa, należąc do Jezusa Chrystusa i ten demon musiał wyjść, ponieważ to rozkazywał Jezus, który mieszka w Pawle. Paweł pięknie to pokazuje w swojej „opowieści” o sobie, co się w nim dzieje i on mówi, że nie żyje już on, ale żyje w nim Chrystus. Tak samo, jak Jezus powiedział: widziałeś Mnie, widziałeś Ojca, we Mnie jest Ojciec, a Ja jestem w Ojcu. To samo jest – Paweł jest w Chrystusie, a Chrystus jest w Pawle. Paweł jest zbawiony w Chrystusie, uwolniony, uratowany od swojej starej natury, napelniony nowym życiem i Ten Jezus, który go teraz napelnia, to jest właśnie Ten, którego Ojciec posłał dalej, tak więc praca Boża posuwa się dalej. To jest pozycja, to jest miejsce, z którego apostoł zarządza, decyduje, on wszędzie mówi: to nie jestem ja i ja nie w swoim imieniu to czynię, ja nie wymyślam sobie czegokolwiek, żeby teraz w ten sposób mogło to funkcjonować. Ja te sprawy, które przekazuje wam w Imieniu Jezusa, to jest dokładnie to, co Jezus chce wam powiedzieć. Kiedy tam mówił: teraz mówię ja, Paweł, to mówił: ja mówię, mając Ducha Bożego, to jest moja porada, to nie jest rozkaz Pański, której też dobrze jest posłuchać, bo radzi to człowiek świadomy Boga.

W Dziejach Apostolskich, w 4 rozdziale. Rozumiecie, że ten, który jest posłany przez Kogoś tak ważnego, nie może zachowywać się frywolnie, głupio, nie może zachowywać się, że: teraz to jeszcze się

powyglupiam tam, a później, jak stanę, to będę innym człowiekiem... Nie. To jest człowiek, który cały czas tak żyje już, tak funkcjonuje. Od 5 wiersza:

„A następnego dnia zebrali się w Jerozolimie ich przełożeni i starsi, i uczeni w Piśmie oraz Annasz, arcykapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i wszyscy, ilu ich było z rodu arcykapłańskiego. I postawiwszy ich pośrodku, pytali się: Jaką mocą albo w czym imieniu to uczyniliście?” A więc, jaką mają mocą, albo kto ich posłał, żeby to uczynili? „...**Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli my dziś jesteśmy przestuchiwani z powodu dobrodziejstwa wyświadczonego człowiekowi choremu, dzięki czemu został on uzdrowiony, to niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w Imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki Niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem; patrząc zaś na człowieka uzdrowionego, który stał z nimi, nie wiedzieli co odpowiedzieć.”** (Dz. Ap. 4,5-14)

A więc apostołowie przekazują tą wspaniałą Prawdę, że to, co się dzieje, dalej się dzieje z powodu Jezusa Chrystusa, którego oni ukrzyżowali, a który dalej żyje i dalej czyni to samo przez nich teraz. A więc oni się dowiadują, że Tego Jezusa, którego ukrzyżowali, którego im się wydawało, że wyeliminowali, On dalej funkcjonuje i dalej działa, dalej wypędzane są demony, dalej są ludzie uzdrawiani i dalej głoszona jest Ewangelia, tylko już przez następnych, którzy w Jego Imieniu żyją na tej ziemi, aby sprawa Boża mogła dalej się posuwać. To jest oddzielenie dla Niego, dla Jego chwały, to jest też oddzielenie poprzez krzyż od tego świata zepsucia, to jest oddzielenie od grzechu do uświęcenia, to jest oddzielenie od pustego, marnowanego życia do życia pełnego Ducha Świętego i wdzięcznego Bogu za to, co Bóg teraz czyni w człowieku. A więc jest to uwolnienie od życia bezcelowego, od życia zepsutego, które zmierza do gehenny, do życia, które jest uwolnione od tej całej przeszłości, od grzechu i wprowadzone w świętą służbę ratowania, zbawiania, uwalniania w Imieniu Jezusa Chrystusa. A więc człowiek, który należy do Jezusa Chrystusa, musi należeć do Jezusa w całej pełni, wtedy ten sługa jest zachowany, bo należy do Pana Jezusa Chrystusa. Pamiętamy, mówili: w Twoim Imieniu robiliśmy to i to, Jezus mówi: idźcie precz, nie znam was, bo czynicie dalej bezprawie. A więc człowiek oddzielony od swego bezprawia. Człowiek uwolniony od swojej natury grzesznika. Człowiek, który idzie w tym Imieniu, aby głosić, sam jest zbawiony w tym Imieniu. To są ludzie zbawieni, którzy poszli. Nie ludzie, którzy mówią o zbawieniu, a sami żyją w upadłości, ale którzy są zbawieni i kiedy głoszą, widać w nich zbawienie. Poślaniec musi reprezentować to, z czym jest posłany. W Jezusie było widać działającego Ojca, tak samo w posłańcu musi być widać Jezusa Chrystusa działającego. To nie jest: może się uda, a może się nie uda, to jest pewne, że musi się powieść każda sprawa, którą czyni Jezus Chrystus, choćby niewiadomo jakie przeciwności na drodze stanęły, to jednak Pan, który działa, wykonuje Swoje zadanie. Wielu ludzi mogło mieć świadectwa, że w jakimś sensie powinni umrzeć, a Pan podjął decyzję, że będą żyli i żyli dalej, i służyli dalej. A więc apostołowie ogłaszają te chwalebne działania.

A w Dziejach Apostolskich mamy tą przyczynę ich spotkania, 3 rozdział od 6 wiersza, jest tam ten człowiek, który został uzdrowiony:

„I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W Imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź! I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go; natychmiast też wzmocniły się nogi jego i kostki.” (Dz. Ap. 3,6-7)

Widzicie, tu jest coś, czego Kościół potrzebuje. Jacyś ludzie rzucają się na moc, nie myśląc o posłańcu, który jeżeli ma działać w tej mocy, to musi sam być zachowany, by żyć. Ogień, który paliłby się w tym człowieku, zniszczyłby tego człowieka, musi być to człowiek zbawiony, oddzielony, by płomień Ducha mógł palić się, by ten człowiek wzrastał, rozwijał się, rósł, a nie żeby coś tam niszczało w tym życiu. A więc piękne doświadczenie tych prostych ludzi: ani srebra, ani złota, żeby ci to dać, żeby zadowolić twoje serce, nie mamy, ale mamy coś więcej, żebyś mógł się cieszyć – wstań i już nie żebraj, biegaj sobie, skacz, raduj się, to ci daje Jezus – piękne, prawda? To jest coś, co ma przesłanie z nieba – być ludźmi, w których działa Duch Święty, tak jak działał w Jezusie Chrystusie. To Imię jest dalej rozprowadane w mocy, w sile. Należć do Niego, być nieustannie tym, który żyje dzięki Jezusowi, to jest wielka zmiana. Myśmy żyli dzięki sobie, albo dzięki diabłu w grzechach, a myśleliśmy o sobie, że my mamy pomysły na życie. A teraz się zmieniło, już nie dzięki sobie, ale dzięki Jezusowi żyjemy – Temu, który ma o wiele piękniejszy pomysł dla naszego życia, abyśmy nie żyli na pusto, ale bogato w Panu, aby to było życie. Tu potrzebne jest oczyszczenie, uświęcenie, codzienne umartwianie tego starego, żeby nie przeszkadzał w tej służbie, żeby nie doszło do jakiejś pychy, samozadowolenia, czy patrzenia z góry na innych, bo ja jestem lepszy od innych. Jeżeli komuś więcej dano, więcej odpowiada za to.

W Ewangelii Łukasza, 24 rozdział od 45 wiersza:

„Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma. I rzekł im: Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać i że, poczynawszy od Jerozolimy, w Imię Jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów.” (Łuk. 24,45-47)

A więc ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie, pokuta na odpuszczenie grzechów, odwrócenie się od martwych uczynków dzięki Jezusowi, umarłemu na krzyżu. To jest chwalebne, to jest najwznioślejsze, co może być na ziemi. To podnosi człowieka z błota, ze śmieci, ze smrodu do chwały. Ten Jezus przyszedł uwolnić nas, nie tylko napełnić umysły lepszymi trochę pragnieniami, czy dążeniami, ale całkowicie wyprowadzić nas z niewoli zgubionych ludzi i wprowadzić nas na miejsce wolności, abyśmy w Jego Imieniu żyli, w Jego Imieniu głosili, docierali, ratowali.

W I Liście Piotra, w 1 rozdziale od 3 wiersza:

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym.” (I Piotra 1,3-5)

A więc znowu mamy działanie Boga, który napełnia nas tym dziedzictwem, tą chwałą przy zmartwychwstaniu w Jezusie Chrystusie.

Rozumiecie, że wiele zabałaganiono i wielu ludzi gdzieś nawracanych nawet myśli o sobie przy nawróceniu o tym, co oni będą mieli od Boga, jak Bóg będzie im ułatwiać życie, jak Bóg będzie uzdrawiać, kiedy by zachorowali, jak Bóg nie pozwoli, żeby ktoś ich oszukał, czy cokolwiek... Myślą o sobie. Boga potrzebują, żeby lepiej sobie pożyć na ziemi, a nie myślą o tym, że Bóg posłał Syna, bo chce ich mieć dla Siebie na tej ziemi, bo jest Stwórcą i posłał Tego, przez którego i dla którego zostaliśmy stworzeni, żeby nam o tym powiedział i żeby nas wywołał spośród tego świata i abyśmy przyjęli krzyż, przyjęli śmierć, zmartwychwstanie, celowość naszego życia; że obecnie celowość to jest tak, jak Jezus przyszedł, aby czynić to, co chce Ojciec, a my to, co chce Jezus, co mówi do nas Jezus, abyśmy uczyli się posłuszeństwa

Jezusowi Chrystusowi. Nie to, co nam się wydaje, to widzimy, że to jest diabeł, ale co Pan mówi do nas, to jest Bóg, to jest zbawienie, to jest uratowanie. Tym bardziej, że uświadamiamy sobie to, że nie ma innego Imienia, danego nam, w którym moglibyśmy być zbawieni, jak tylko to jedno Imię Jezus Chrystus. Tylko w tym Jezusie Chrystusie jest nasze zbawienie, tylko trwając w tym Jezusie Chrystusie, nie jakimś innym. Wiecie, że „Jezusów” jest pełno, nawet do dzisiaj gdzieś tam w Hiszpanii, czy gdzieś nadają imię „Jezus”, a więc pełno jest „Jezusów”, ale Jeden tylko był posłany przez Ojca. I demony też wiedzą, że to jest Ten, a nie jakikolwiek, kto ma na imię „Jezus”. Można iść od jakiegoś „Jezusa”, który gdzieś tam, coś tam ma, ale on nie będzie miał tej mocy i siły, żeby potwierdzić cokolwiek. Ten Jezus, który ma to Imię dane od Ojca, On ma wszystko, co jest potrzebne, aby to potwierdzić. Rozumiemy to? To nie jest zabawa w Kościół, to jest wypełnianie zadania w tym Kościele – w ciele Chrystusa członki mają zadania i mają nawzajem o siebie mieć staranie, Boże działanie, Boże staranie, żeby Pan Jezus był uczczony w każdym z nas – to jest najważniejsza sprawa. A my, byśmy byli szczęśliwi, wdzięczni, zadowoleni zawsze w Panu, zawsze szczęśliwi, że w Panu idziemy do wieczności, że to, co czynimy, to jest właśnie to, co chce Jezus, abyśmy czynili.

Ewangelia Marka 16 rozdział. Myślę, że dla człowieka to jest: to tyle zadań, kto to jest w stanie zrobić? Tak, Jezus jest to w stanie zrobić, tylko Jezus. Jeżeli On w nas to czyni, to będzie się to działo, jeżeli On coś powstrzyma, to znaczy, że coś jest nie tak i trzeba to uporządkować. I tu czytamy od 17 wiersza:

„A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w Imieniu Moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.” (Mar. 16,17-18)

A więc Jezus mówi, że w Jego Imieniu ci, których On posyła, właśnie będą to czynić. Czy wszyscy będą to czynić? Ci, których On pośle do tego, aby oni to czynili. Wśród wierzących jedni będą to czynić, drudzy tamto czynić, może, jak apostoł, będzie czynić wszystko razem wzięte, Pan o tym decyduje, każda część ma wykonywać swoje zadanie, ale ci, którzy wierzą w Jego Imię, będą napełnieni działaniem. Każde dziecko Boże może, trwając w Chrystusie, w Imieniu Jego wypędzić demona, wygnać go, kiedy w tym Imieniu, a nie tylko mówiąc to Imię, występuje przeciwko temu złu, na które napotyka. Piękne jest to, mieć takie szczęście, zadowolenie, taką świadomość prawdziwości Chrystusa i Jego mocy, Jego władzy.

Wracając do tego kierownika, gdyby ten kierownik nie był pewny, że ten szef naprawdę jest szefem w tej firmie; spotkali się, pogadali, przyszedłby do firmy, ale nie byłby pewien, czy to z szefem rozmawiał, a może tam jakiś facet podszył się pod szefa i nagał mu: idź tam, bądź kierownikiem; on pójdzie, z siebie głupka robi i człowiek niepewny chodzi, myśli i napotka na jakiegoś oportunistę: a kim ty jesteś, że mówisz, co mam robić? A ten kierownik: no, może rzeczywiście ja nie z szefem rozmawiałem. Rozmawiał z szefem, szef posłał, napotkał na pierwszego, któremu nigdy się nie podobało, jak ktoś nim zarządzał i zwątpił człowiek. Tak bywa, tak też jest. Człowiek posłany przez Jezusa, a nie jest pewny: a co, na piśmie mam to? Czy jak to mam w sumie? Ważne jest, aby pamiętać, że to Pan podejmuje decyzję i On posyła. Pan mówi: czy wszyscy mówią językami? No, nie wszyscy mówią językami. Czy to znaczy, że ci, co nie mówią, to nie są wierzący? Nie, bo oni robią inne „coś” w Kościele, może prorokują, może usługują, może gościnę okazują, no, różne są zadania w ciele Chrystusa, a wszystko w Imieniu Jezusa, to jest właśnie piękne, że tam jest siła, tam jest moc.

Z tymi węzami tak do mnie dotarło, że często ludzie opleceni są takimi węzami, są skrupowani, ubezwłasnowolnieni i taki posłaniec Chrystusa, mając to rozjaśnienie od Pana, wie, jak uwolnić człowieka od tego ubezwłasnowolnienia i może usunąć tego węza z tego człowieka. A więc są różne bardzo cenne

zadania, prawdziwie bardzo cenne, ważne, ważniejsze od tych, które mamy w codzienności w sprawach pracy, czy innych. One są ważne, ale jeśli te nie będą w nas, to czy tamte są w stanie zastąpić nam te zadania? Raczej nie, bo w świecie wszyscy to czynią, kupują, jedzą...

Ewangelia Jana, w 14 rozdziale 13 wiersz:

„I o cokolwiek prosić będziecie w Imieniu Moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. Jeśli o co prosić będziecie w Imieniu Moim, spełnię to.” (Jana 14,13-14)

Wiecie, teraz, kiedy wejdziemy w tę pozycję, apostoł Paweł mówi: nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus. Jeżeli w Imieniu Jezusa prosi ten, w którym żyje Chrystus, Jezus mówi: Ja wysłucham tej modlitwy i uczynię to. A więc to jest modlitwa w Imieniu Jezusa człowieka, który w Imieniu Jezusa jest uwolniony od swojej starej natury poprzez krzyż, na którym Chrystus umarł i otrzymał nową naturę w Imieniu Jezusa, aby jako nowy człowiek mógł iść i czynić to, co chce Jezus Chrystus, a co chce Ojciec, który Go posłał. Ten człowiek, gdy będzie prosić w Tym Imieniu, należąc do Tego Jezusa, Jezus mówi: Ja go wysłucham. Gdyż ten człowiek nie będzie prosił o nic innego, jak Sam Jezus by prosił, gdy był tu na ziemi – to jest piękne. Czytamy: my nie wiemy, jak się modlić i Duch Święty w wielkich westchnieniach wstawia się za nami. Tu jest już żyjący człowiek, który w tym Imieniu przychodzi. Jeżeli weźmiemy tak: ja jestem Marian. Gdy ja, Marian, umarłem na krzyżu i wstałem jako częśćka Chrystusa, i żyje we mnie Chrystus, to teraz, jako częśćka Chrystusa, przychodzę prosić w Tym Imieniu, którego częśćką jestem i Jezus mówi, że mnie wysłucha. Na tej zasadzie. Nie, jeżeli ktoś mówi w Imieniu Jezusa, bo samo mówienie nic nie da. Można mówić w Imieniu Jezusa, nie będąc częśćką Jezusa, będąc człowiekiem, żyjącym w grzechach. Dlaczego Jezus miałby wysłuchiwać kogoś tam, kto sobie usurpuje prawo: bo powiedziałem im w Imieniu Jezusa i musi mnie wysłuchać. Wcale nie musi, bo nie jest częśćką Tego Jezusa ten człowiek, a gdy jest, Jezus mówi: wysłucham tego człowieka.

15 rozdział też i 16 wiersz:

„Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali, i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w Imieniu Moim, dał wam.” (Jana 15,16)

Jezus o tym mówi teraz: Ja was wybrałem, abyście szli we Mnie, wydając owoc, i prosili, a Ojciec da wam. Inaczej: Ojciec wszystko przekazał Synowi, to tak, jakby Ojciec dał, ale to daje w tym momencie Syn, bo Ojciec wszystko przekazał Synowi, ale to wszystko pochodzi od Ojca. A więc Syn mówi: gdy będziecie wydawali owoc godny, godny należenia do Mnie, to wtedy każda wasza prośba będzie wysłuchana, KAŻDA prośba będzie wysłuchana. To jest podniesienie, to jest uświadomienie sobie, że w tej wojnie Bóg jest bezwzględnie Zwycięzcą i On czyni Swoje dzieło tutaj, na tej ziemi.

16 rozdział też Ewangelii Jana, od 23 wiersza:

„A w owym dniu o nic Mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w Imieniu Moim, da wam. Dotąd o nic nie prosiliście w Imieniu Moim; prosicie, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam. Owego dnia w Imieniu Moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was; albowiem Sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.” (Jana 16,23-28)

Wiedziecie, to jest coś potężnego, to nie jest coś, co ludzie są w stanie stworzyć, to tylko Bóg jest w stanie uczynić, tylko wspaniały Jego Posłaniec, Jezus Chrystus, jest w stanie realizować, tylko Ten potężny Duch, który działał i działa nadal. Jest tak potrzebne nam, żeby rozumieć to, że tu się toczy największy bój i prawdziwie ten bój toczy się między Chrystusem, a belialem. Jeśli my jesteśmy częstkami Chrystusa, to my jesteśmy po tej stronie zwycięzców. Jeżeli żyjemy w grzechach, to jesteśmy po stronie ciemności i można wtedy toczyć bój, ale toczy się niedobry bój, to jest zły bój, który toczyli faryzeusze, uczeni w Piśmie, którzy mówili, a żyli w grzechach i którym Jezus powiedział: wy nie należycie do Tego Ojca, waszym ojcem jest diabeł, bo żyjecie dalej w swoich grzechach. A więc Jezus umarł na krzyżu po to, aby nas uwolnić, abyśmy w Nim znaleźli miejsce naszego zakończenia, naszego sposobu myślenia, mówienia, działania, żeby rozpoczęło się to, co jest potrzebne, abyśmy stali się nowym stworzeniem, które posłane w Chrystusie, idzie w zwycięstwie. To musi być Jego moc, to nie może być nasza moc, On nie posyła nas nigdzie w naszej sile, ani mocy. Paweł, kiedy to rozumiał, mówi: kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny. Wtedy Jezus jest we mnie widoczny, nie ja, lecz Chrystus; i to jest sprawa priorytetowa, i tak musi być do końca, żeby w tej wojnie być zwycięzcami, nawet więcej niż zwycięzcami.

W Liście do Efezjan, 2 rozdział 18 wiersz:

„Albowiem przez Niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu.” (Efez. 2,18)

List do Efezjan, 3 rozdział 11 wiersz:

„Według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, w którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w Niego.” (Efez. 3,11-12)

Więc mamy dostęp do Ojca przez Jezusa Chrystusa, w Jego Imieniu mamy swobodny dostęp, gdy my trwamy w Jego Synu, w każdej chwili mamy dostęp do Ojca, nie musimy się przepychać, przebijać, tłumaczyć... W każdej chwili możemy otworzyć usta i mówić do Ojca, On słucha nas – to jest piękne, piękna pozycja. Jezus był zawsze wysłuchiwany. Jezus nie musiał upominać się, czy cokolwiek, kiedy otwierał usta, Ojciec Go słuchał: zawsze Mnie słuchasz... To jest o wiele ważniejsze i to zwłaszcza w czasach końca, kiedy będzie takie zwiedzenie, o wiele ważniejsze jest być częścią Chrystusa, niż mniemać, że się jest częścią Chrystusa. Bo to nie jest na zasadzie spotkania rozumu z rozumem, to jest na zasadzie spotkania kłamcy z Prawdą. Gdy diabeł jest ojcem kłamstwa, a Ojciec Prawdy posłał nam Prawdę, posłał nam Swojego Syna, żeby uratował nas z wszelkiego kłamstwa, to jest podniesienie nas do najwyższej pozycji, jakakolwiek istnieje na tej ziemi, abyśmy w tej pozycji żyli. Dlatego atakowana jest ta pozycja uświęcenia, świętości, abyśmy: świętymi byli, jak Ojciec jest Święty – to jest pozycja atakowana. Jeżeli wrogowi udaje się to osiągnąć i psuje naszą pozycję świętości, wtedy ten człowiek już jest żołnierzem, tylko nie wiadomo, po której stronie walczącym.

List do Hebrajczyków 7 rozdział. To jest to, co czyni w nas Pan Jezus Chrystus i to jest drogocenne, i aby On to czynił nieustannie, też Słowo Boże mówi: aby Ducha nie gasić, aby płomienni Duchem Panu służyć. A więc to jest ważne, w jakiej sile my jesteśmy? Rozumiecie, siła naszego języka to nie jest wystarczająca siła. Siła Ducha, który porusza naszym językiem, to jest siła, wtedy mówimy słowa, które są potrzebne, które są prawdziwe i to jest dla nas drogocenne. 7 rozdział i 25 wiersz:

„Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.” (Hebr. 7,25)

Dlatego mamy Tego, który może ZAWSZE nas zbawić. Kiedy coś się wydarzyło, przychodzimy,

poddajemy się oczyszczeniu Jego krwi i dalej zbawieni, możemy wygrywać, iść dalej. To jest ważne, że On przelał Swoją krew za nasze grzechy, abyśmy oczyszczeni Jego krwią, mogli trwać w społeczności z Ojcem. Czy widzisz to podniesienie do społeczności? To nie jest bycie jakimś wierzącym, to jest bycie w społeczności z Bogiem, chodzenie w światłości przed Jego obliczem w Jezusie Chrystusie. Już posadzeni po Jego prawicy, podniesieni do niebiańskiej wysokości, nie jakieś stworzenie, które w sumie nie wie, co ma robić tutaj, tylko jako stworzenie, które: wy wszystko wiecie... My wiemy, co mamy robić – mamy należeć do Jezusa Chrystusa we wszystkim. Mamy pozostać częścią Tego, który wykupił nas dla Własnej chwały i ku uwielbieniu Swojego Ojca, abyśmy tak do Niego należeli. To życie będzie wypełnione i chociaż przejdzie przez różne próby, przez różne doświadczenia, to przy końcu każdy powie: mimo tych wszystkich doświadczeń, chciałbym jak ten człowiek przeżyć to życie i tak dojść do końca, być człowiekiem należącym dalej do Chrystusa Jezusa, jako ten, który trwa w Nim – to jest najcenniejsze. Nie ważne, przez co przeszedł apostoł Paweł, ważne, że wytrwał do końca, jego świadectwo mówi: wygrałem, należąc dalej do Chrystusa. Do końca szedł w mocy Chrystusa, nie w swojej.

W Ewangelii Jana, w 14 rozdziale i 26 wierszu:

„Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w Imieniu Moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.” (Jana 14,26)

A więc Duch Święty przychodzi również w Imieniu Jezusa i uwielbia to Imię. Duch Boży działa dokładnie tak, jak Jezus Chrystus, dokładnie przez Imię Jezusa Chrystusa, nie robi nic innego, jak Jezus Chrystus, On został posłany od Ojca i od Syna, i dokładnie robi wszystko to, co chce Boży Syn, Jezus Chrystus. Wypełnia to zadanie w nas, pośród nas, należąc do Pana, mamy Tego, który nas pociesza, posila, napędza, wprowadza w uwielbienie Jezusa. To jest życie bogate, obfite, chwalebne, życie, które nie jest znikome, przemijające, zagubione, znudzone... To jest życie bogate, obfite, chwalebne, życie, które spotyka się z objawieniem Bożym, z wprowadzeniem w to niebiańskie bogactwo Chrystusa Jezusa; to jest życie z otwartym sercem, z otwartymi oczami, to jest nowe życie, które darował nam Bóg w Jezusie Chrystusie, w Jego Imieniu doznaliśmy uwolnienia od tego, kim byliśmy z urodzenia z ciała, abyśmy mogli dostać nowe życie. Urodzeni z Boga – to jest chwała, to jest coś po ludzku przerastające myślenie, że ktoś by chciał nas, upadłych grzeszników, uwolniwszy nas, przebacząc nam nasze grzechy, to już jest wydarzenie ponadwymiarowe, a jeszcze wprowadzić w taką kosztowność; to już jest podziw dla Boga, że On chce takie rzeczy czynić z nami, ludźmi, i że On jest gotów to czynić. Dlatego Paweł mówi: zawsze dziękujcie Bogu za to, co On dla was czyni, posyłając Syna, dając wszelkie możliwości, aby się ratować.

Dzieje Apostolskie, 4 rozdział 30 i 31 wiersz:

„Gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez Imię Świętego Syna Twego, Jezusa. A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże.” (Dz. Ap. 4,30-31)

Oni się powołują na Imię Jezusa Chrystusa przed obliczem Boga i zostają wysłuchani. Ten Duch Święty napędza ich śmiałością i odwagą, aby dalej głosili to, z czym zostali posłani, my tego potrzebujemy. Nie takiego rozumowego pojęcia potrzebujemy, potrzebujemy mocy Ducha Świętego, by w tej mocy żyć tu na tej ziemi, żeby chwalić Boga, być swobodnymi mocy Tego Ducha. Tak jak Jezus był swobodny, mówiąc to, co mówił, abyśmy się nie chwalili jak bezbożni, potrzebujemy działającego w nas Bożego Ducha i to nieustannie, od początku do końca.

W Liście do Tytusa, w 3 rozdziale od 4 wiersza:

„Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełnialiśmy, lecz dla miłosierdzia Swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni łaską Jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca.” (Tyt. 3,4-7)

I znowu dzieje się to przez Jezusa Chrystusa. A więc, kim dla mnie, dla ciebie, jest Jezus Chrystus? To jest sprawa priorytetowa. Czy przez Niego wszystko, co dla naszego zbawienia i co dla uwielbienia Ojca, co do wypełniania woli Ojca, czy my to wszystko w Tym Jezusie mamy? Czy tam jest to bogactwo, o którym pisze apostoł Paweł, żebyśmy mogli poznać to bogactwo, dane nam w Jezusie Chrystusie? To jest najważniejsza sprawa i tutaj Duch Boży przyszedł, aby nas w to wprowadzać i On jest gotów wprowadzać w to wszystkich, którzy zostali wezwani w Jezusie Chrystusie, aby żyć w Kościele, jako części ciała Chrystusowego i On jest gotów, aby czynić to. Wszystkich, którzy chcą być czystymi, uświęconymi, żyjącymi dzięki żyjącemu Jezusowi Chrystusowi, którzy nie wracają do swojej siły, do swojej mocy, do swoich możliwości, którzy nieustannie są świadomi, że w najlepszych ludzkich możliwościach my tylko potrafimy wypaczyć to, co jest tak piękne i czyste, ale kiedy czyni to słaby człowiek w mocy Pana, ten człowiek pokazuje rzeczywistość, i za tą rzeczywistością stoi Jezus Chrystus, to jest ważne, i Ojciec przez to też jest uwielbiony, uczczony.

Dzieje Apostolskie 9 rozdział, to jest właśnie ta chwalebna Ewangelia, i tu mamy od 26 wiersza:

„A gdy przybył do Jerozolimy, starał się przylączyć do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem. Lecz Barnaba zabrał go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, jak w drodze ujrział Pana i że do niego mówił, i jak w Damaszku nauczał śmiało w Imieniu Jezusa. I przestawał z nimi, poruszając się swobodnie w Jerozolimie i występując śmiało w Imieniu Pana.” (Dz. Ap. 9,26-28)

On nie występował w swoim imieniu, to jest potęga posłania – nie w swoim. Diabeł chce, żebyśmy wrócili do swego imienia, on chce, żebyśmy się zaczęli troszczyć o własne imię, o własne zapotrzebowania, o własne pomysły, podczas gdy nasze własne prowadzą zawsze do zepsucia, a Chrystusa do wzrostu, do rozwoju. A więc, kiedy my nie słuchamy diabła, mamy dość własnych chwalebnych imion, mamy dość Saulów – morderców, mamy dość tych, którzy niszczą; potrzebni są ci, którzy budują, którzy żyjąc w Chrystusie Jezusie, żyją dzięki Jezusowi Chrystusowi, nie dzięki swoim możliwościom. Widzimy, ile ludzi postawiono na pozycjach z powodu ludzkich możliwości, bo ktoś jest bystrzejszy, ktoś mądrzejszy: a, to pójdziesz i będziesz zarządzał w Kościele, czy cokolwiek innego... Ale to nie wystarczy, żeby wygrać z diabłem; On wygrał i On wygrywa cały czas. Gdy On napęłnia nas i On nas posyła, to daje nam Swoje zwycięstwo i my wtedy kroczymy po węzach i skorpionach, idąc i wypełniając to, do czego posłał nas Jezus. Widzimy, że w Tymoteuszu coś się wydarzyło, że on się zatrzymał w tym, a przecież siedł w tym Imieniu Jezusa i czynił te wspaniałe rzeczy i apostoł Paweł dodał mu otuchy: Tymoteuszu, Bóg nam nie posłał ducha lęklivego, taki duch nie działał w Jezusie, posłał nam Ducha śmiałości, wstań i idź dalej. Nie bierz na siebie tego, to wziął Jezus na Siebie, ty idź i czyn to, do czego On cię posłał.

I List do Koryntian, 1 rozdział i 10 wiersz:

„A proszę was, bracia, w Imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania.” (I Kor. 1,10)

Apostoł nie mówi: fajnie by było, gdybyście byli zespoleni... Ja was proszę w Imieniu Jezusa, bo Jezus po

to umarł na krzyżu, żeby was uwolnić od tych wszystkich niezgód, żebyście byli zgodni, jednomyślni. Proszę was przez Jezusa, który poszedł umrzeć za wasze grzechy na krzyżu, abyście zrezygnowali ze swoich racji i uznali rację Chrystusa ponad swoją rację. Paweł nie występuje w swoim imieniu i nie mówi: wiecie, ja was kocham itd. To Jezus chce, JEZUS chce tego od was – wy, którzy mienicie się Jego Kościołem, czyńcie to, co Jezus do was mówi, co Głowa – Jezus do was mówi. W Tym Imieniu apostoł Paweł do was mówi, nie w jakimkolwiek innym, ale w Tym Imieniu, w którym też i odpuszczone grzechy wasze zostały, w którym doświadczyliście uwolnienia od swojej starej przeszłości. Pamiętamy, że przyszedł, aby uwolnić lud Swój od grzechów naszych – po to przyszedł Jezus – uwolnić, abyśmy nie musieli dalej żyć w upadłości, abyśmy mogli powstać i żyć dla Jego chwały. Niech Bóg nas tym napełnia. To jest konieczność, to jest najważniejsze. Gdy człowiek powstaje, ludzie drżą ze strachu, co człowiek wymyśli, ale gdy Pan powstaje, ludzie szanują to, co teraz robi, bo wiedzą, że Pan umiłował nas miłością i chce naszego uratowania, chce naszego zbawienia. Gdy Pan przemawia za nami w niebie, On wstawia się za nami do Ojca, aby Ojciec dał nam funkcjonować ku oczyszczeniu, ku radości zbawionych ludzi, którzy mogą czynić wolę Ojca.

W Liście do Rzymian, 5 rozdział 8 i 9 wiersz:

„Bóg zaś daje dowód Swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią Jego, będziemy przez Niego zachowani od gniewu.” (Rzym. 5,8-9)

A więc w Jezusie jest uratowanie nas od gniewu Boga. Bóg, miłując nas, posłał nam Tego, który wziął na Siebie nasze grzechy i wziął na Siebie gniew Boży, który powinien spaść na nas, abyśmy mogli żyć dzisiaj dla Boga; nie żyć już dla grzechu, nie żyć już dla pożądlivosti ludzkiej, ale żyć dla chwały Tego, który nas umiłował. To dzieje się dzięki Duchowi Świętemu, ciało tego nie wytworzy, nawet znając całą Biblię, ciało i tak będzie żyło wbrew temu, bo ciało nie umie żyć zgodnie z wolą Bożą. Ono się sprzeciwia, chociaż podobają się ciału pewne rzeczy, ale ono i tak się sprzeciwia życiu w ten sposób, bo to ciało nie lubi żyć jak się Bogu podoba. A gdy człowiek umarł na krzyżu, wtedy człowiekowi się podoba żyć według tego, co Bogu się podoba, upodobania są zbieżne, bo natura jest ta sama.

I List do Tesaloniczan, 5 rozdział 9 wiersz, czytamy:

„Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.” (I Tes. 5,9)

Znowuż to wielkie zadowolenie. Wiecie, ilu ludzi nie walczyłoby, nie spierałoby się, nie kłóciłoby się, mając to w sobie – to życie, które wyprowadza na światło, które prowadzi do tego, by znieść przeciwności i czynić dobro. Nie próbujemy żyć sami w ten sposób, ale wzywajmy Imienia Pańskiego, w którym jest zbawienie, Tego, który słucha, czy są ludzie, którzy by chcieli żyć dzięki Niemu i który chętny jest, by mógł napełniać człowieka, aby człowiek mógł prowadzić nowe życie w mocy Bożego Ducha.

Też Dzieje Apostolskie, 2 rozdział i 38 wiersz:

„A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.” (Dz. Ap. 2,38)

Czytamy, że gdy zostaliśmy zanurzeni, zostaliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa i powstając, powstaliśmy do nowego życia i o tym Paweł mówi, aby dali się zanurzyć w Imię Jezusa Chrystusa, aby w Tym Imieniu

umarli, w Tym Imieniu powstałi do życia, bo Jezus umarł na krzyżu i Jezus zmartwychwstał, wszystko w Jego Imieniu. Jaka moc, jaka chwała, jakie zwycięstwo, gdy człowiek widzi Jezusa w tym wszystkim, nie siebie. Siebie potrzebującego Jezusa. Siebie uwolnionego od siebie dzięki Jezusowi. Siebie wzbudzonego do nowego życia w Jezusie Chrystusie. Siebie siedzącego po prawicy ojca w Jezusie Chrystusie. Ale wszystko w Jezusie Chrystusie, nie po swojemu, nie według własnego widzenia, czy sposobu, wszystko w Nim, tylko w Nim, w Tym jedynym, który to Imię ma, dane nam od Ojca.

List do Kolosan, 3 rozdział 17 wiersz:

„Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w Imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.” (Kol. 3,17)

Wiecie, ile problemów by nam znikło, gdybyśmy czynili wszystko w Jego Imieniu? Mówili, służyli, wspierali, tłumaczyli, słuchali – wszystko w Jego Imieniu? Już uwolnieni od ludzkich sporów, ludzkich waśni, uwolnieni od szukania własnej chwały, od szukania swoich rzeczy, kiedy mamy Chrystusa, który znalazł nas, grzeszników, i za nas umarł na krzyżu, abyśmy nie musieli już żyć dla grzechu, ale mogli żyć dla sprawiedliwości. Jakaż to chwała jest, to jest nowy sposób funkcjonowania w ogóle. Jeżeli człowiek nie widzi Chrystusa, to musi schodzić na manowce, ale gdy widzi światłość tego świata, nawet nie potknie się, nie będzie błędzić. Dlatego, patrząc na Chrystusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary, biegnijmy za Nim – to jest sprawa najważniejsza. Gdy człowiek zaczyna prowadzić swoje własne życie chrześcijańskie, tam nie znajdziesz owocu Chrystusa. Tylko trwając w Chrystusie, możemy prawidłowo owocować, to jest rzeczywistość.

W Liście do Rzymian, 1 rozdział 8 wiersz:

„Najpierw dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wiara wasza słynie po całym świecie.” (Rzym. 1,8)

Paweł nie śmiałby przyjść bez Jezusa przed oblicze Ojca, bo wie, że poza Jezusem on nie jest godny stanąć przed obliczem Ojca, on godnym jest tylko w Jezusie Chrystusie. Dlatego, kiedy cokolwiek czyni – modli się, śpiewa, głosi – wszystko czyni w Imieniu Jezusa i jest napełniony tym, co jest potrzebne, aby to się mogło dziać. A gdyby wróg wystąpił, to w Pawle jest Ten, który wygrał, który zwyciężył. Dlatego Paweł mógł mówić też: śmiało sobie poczynamy...

W 16 rozdziale Listu do Rzymian, 27 wiersz:

„Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Jezusa Chrystusa. Amen.” (Rzym. 16,27)

„Przez” nie „bez” – tylko PRZEZ Jezusa. Bez ofiary nie przyjdiesz przed Boże oblicze, Jezus jest tą ofiarą. On, jedynie Jezus, jedynie On, nie jakikolwiek, Ten, który umarł na krzyżu, tylko Ten i w Nim mamy przystęp do Boga.

I List do Koryntian, 15 rozdział 57 wiersz:

„Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.” (I Kor. 15,57)

Wszystko w Nim i przez Niego. Kim więc my jesteśmy? Jeżeli jesteśmy wykupieni przez Chrystusa? Jesteśmy wykupionymi, jesteśmy wyzwolonymi przez Niego, wyrwanymi z tego świata ciemności, aby należeć do Syna Bożego w Królestwie Jego. Jesteśmy Jego poddanymi, ale też i współdziedzicami w Jego chwale, jesteśmy Jego braćmi, siostrami, w Nim, jako zrodzeni w Nim, jako nowe potomstwo, nowi ludzie, w Nim, w Chrystusie – wszystko w Nim. A więc Jemu chwała! W Nim mamy wszystko, co jest potrzebne do życia i pobożności. Nie myślimy inaczej, bo gdy inaczej myślimy, inaczej żyjemy, jesteśmy jak gromada bezładnych ludzi, która masą chce walczyć z diabłem, który bawi się z takimi ludźmi, robiąc różne rzeczy. Pamiętajmy, co jest rzeczywiste i prawdziwe, jest tylko w Jezusie.

List Judy, 25 wiersz:

„Jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen.” (Judy 25)

Módlmy się o siebie, abyśmy trwając w Chrystusie, trwali w miejscu zbawienia, w miejscu uwolnienia, w miejscu, gdzie nasze cielesne życie umarło, aby powstał duchowy człowiek, który będzie zdolny wzrastać, rozwijać się w Jezusie Chrystusie dla chwały Tego, który Go posłał i dla chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Który będzie gotowy chodzić w chwale Chrystusa po tej ziemi, jako człowiek, który jest nowym człowiekiem, który nie żyje już jako część tego świata, ale żyje jako część Chrystusa. To jest potężne podniesienie.

List do Efezjan, 5 rozdział i 20 wiersz:

„Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w Imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa.” (Efez. 5,20)

Zawsze i za wszystko, to jest potęga. Jakbyśmy śmiali dziękować bez Jezusa, jakbyśmy coś własną mocą, myśleniem, czy działaniem osiągnęli, to by była pycha, duma i arogancja wobec Boga, który posłał Syna, aby uwolnić nas od Swojego gniewu, aby uwolnić nas od śmierci w gehennie. Minęlibyśmy Tego, którego Imię jedynie daje na to zbawienie. To by była wielka śmiałość człowieka, świadomość, którą daje nam Duch Święty, wszystko, cokolwiek możemy, z czym i jak możemy przyjść przed oblicze Boga, jest tylko w Nim, w Chrystusie Jezusie. Wtedy my mamy świadomość, że gdy zgrzeszymy, potrzebujemy się oczyścić, bo w Chrystusie nie ma grzechu, jest czystość. Aby pozostawać w Chrystusie, potrzebujemy się oczyszczać w Jego krwi.

I List Piotra, 4 rozdział 16 wiersz:

„Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej Tym Imieniem wielbi Boga.” (I Piotra 4,16)

U nas mamy chrześcijanin, powinno być w sumie „chrystianin” albo „christianos” od Chrystusa, dlatego Tym Imieniem niech wielbi Boga, bo my jesteśmy nazwani od Imienia Chrystusa, należący do Chrystusa i od tego zostaliśmy tak nazwani, po grecku jest to „christianos”. Nawet ludzie otaczający wiedzieli, że to są ci, którzy należą do Chrystusa.

List do Galacjan, 3 rozdział 26 wiersz. Jesteśmy na najwspanialszym spotkaniu, zebraniu, gdzie rozgłaszamy wspaniałość naszego Zbawiciela, naszego Króla; najdostojniejsze spotkania, najdostojniejsze zebrania są w Jego Imieniu, dla chwały Jego Imienia, gdzie rozgłaszana jest Prawda o Nim, o Tym, który ma moc nie tylko umrzeć, ale i zmartwychwstać, mam moc pójść do Ojca i tam przygotowywać nam

miejsce, aby wrócić po nas.

„Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa (albo: przez wiarę w Jezusie Chrystusie).” (Gal. 3,26)

Należąc do Chrystusa, trwając w Jezusie Chrystusie, jesteśmy Bożymi synami i to jest dla mnie i dla ciebie drogocenne – wszystko w Tym Imieniu, wszystko dzięki Niemu. Mieć taką świętą świadomość, że jesteś częścią Chrystusa, nie częścią układu świata, nie częścią zespołów ludzkich, ale częścią Chrystusa, w którym są zebrani synowie i córki Boże. W Tym Imieniu być razem, w Tym Imieniu budować się na dom Boży, w Tym Imieniu oczyszczać się, uświęcać, głosić, umrzeć i wstać, kiedy wróci, aby być z Nim – w Tym jednym wspaniałym Imieniu Jezusa Chrystusa. Już przed założeniem świata Bóg postanowił, abyśmy byli Jego synami w Jezusie Chrystusie, to jest bardzo, bardzo ważne, bardzo drogocenne.

Tu niedaleko, mamy w 4 rozdziale 19 wiersz. Paweł wiedział, że coś się stało, że ktoś zmienił sposób pojmowania Ewangelii Galacjanom, Paweł mówi: *„Dzieci moje, znowu w boleści was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie ukształtowany w was”*. To znaczy: dopóki wy nie będziecie żyć dzięki Temu Chrystusowi. Muszę znowu zrodzić was, aż będziecie gotowi żyć dzięki Chrystusowi, a nie dzięki jakimś pomysłom tych, którzy do was przysli. Uwolnieni, wyswobodzeni, pojednani z Ojcem, otrzymawszy nowe życie i wieczność w Chrystusie Jezusie, szczęśliwi, wdzięczni, nawzajem służący sobie w miłości wzajemnej – to jest to, po co przyszedł Chrystus. Skoro przyszedł kiedyś Adam, to przyszedł i drugi, aby uczynić nas nowym stworzeniem. Cieszymy się, bądźmy wdzięczni, służmy Panu w tej pięknej szacie Chrystusa, przyobleczeni w Niego, napełnieni Nim.

Księga Objawienia, 2 rozdział 17 wiersz:

„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzyma.” (Obj. 2,17)

I 3 rozdział 12 wiersz:

„Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga Mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim Imię Boga Mojego, i nazwę miasta Boga Mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga Mojego, i Moje nowe Imię.” (Obj. 3,12)

Wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje i wypiszę na was Moje nowe Imię. A więc będziemy doskonale jak Chrystus. Żyjąc dzisiaj w Imieniu Jezusa, w Jego Imieniu będziemy całą wieczność, doskonale tacy jak On, to jest właśnie cel i działanie prowadzące w tym kierunku.

II Księga Kronik, 7 rozdział i 16 wiersz:

„Bo oto wybrałem i poświęciłem tę świątynię, aby tam było Moje Imię na wieki, i Moje oczy, i Moje serce tam będą skierowane po wszystkie dni.” (II Kron. 7,16)

Bóg mówi: oto wybrałem i poświęciłem tę świątynię, aby Moje Imię było w tym miejscu, w tej świątyni.

II Księga Kronik, 33 rozdział i 4 wiersz:

„Zbudował także ołtarze w świątyni Pana, o której Pan powiedział: W Jeruzalemie będzie przebywać Imię Moje na wieki.” (II Kron. 33,4)

A w I Liście do Koryntian, 6 rozdział 19 i 20 wiersz:

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym.” (I Kor. 6,19-20)

A Moje Imię zamieszka w Mojej świątyni, Ojciec wraz z Synem mieszkają w świątyni, którą jest ciało tych, którzy żyją w Imieniu Jezusa Chrystusa na tej ziemi, którzy są częstkami Chrystusa. Tak jak Jezus był Świątynią dla Swojego Ojca, tutaj w ciele żyjąc na ziemi, tak teraz Kościół, my osobiście, trwający, żyjący w Tym Chrystusie, jesteśmy tą świątynią, w której mieszka Imię Boga – to jest zwycięstwo, to jest chwała, która przewyższa wszystko, cokolwiek tu się dzieje. Potrzebujemy w tym uświęcającego Ducha i Ten Duch właśnie w tej sprawie pracuje, aby to uświęcenie przebiegało i aby ono mogło się dokonywać. Niech Bóg napełnia nas tym, abyśmy mogli mieć tą świadomość: NASZE ŻYCIE MA SENS TYLKO W JEZUSIE CHRYSZTUSIE. Amen.